

Kajto wiceliderem

Data publikacji: 24.10.2014 23:30

Podczas drugiej pętli dzisiejszego etapu szwajcarskiej rundy FIA ERC polski duet kontynuował szybką i skuteczną jazdę. Załoga LOTOS Rally Team kolejne dwa oesy ukończyła na podium - w tym dziewiąty odcinek specjalny - na jego pierwszym miejscu w klasyfikacji generalnej. Po przygodach konkurentów, mądrze jadący Kajetanowicz i Baran mają ponad minutę przewagi nad trzecią załogą. Jednocześnie Polacy nie pozwolili fińskiemu duetowi Lappi/Ferm na znaczące powiększenie prowadzenia w klasyfikacji rajdu

Druga pętla piątkowego etapu 55. Rajdu du Valais składała się z tych samych czterech odcinków, które Kajetan i Jarek przejeżdżali w pierwszej części dnia. Tym samym po raz pierwszy w tym rajdzie Kajetanowicz rywalizował na próbach, które zdążył przejechać rajdowym tempem wcześniej chociaż raz. Polacy ruszali do rywalizacji jako 12 załoga. Nie ułatwiło im to zadania, bowiem reprezentanci LOTOS Rally Team podróżowali po asfalcie, który w wielu miejscach był zabrudzony błotem i piachem wyniesionym na drogę przez załogi przejeżdżające przed Fordem Fiesta R5 Kajetana i Jarka.

Zawodnicy z biało-czerwonymi flagami na samochodzie pokazali jednak, że pogarszające się warunki na trasie odcinków specjalnych nie są im straszne. Na najdłuższym z dzisiejszych oesów - Sierre-Anniviers (14,22 km) Kajetanowicz i Baran finiszowali w ścisłej czołówce. Z kolei odcinek specjalny numer 9 (Veysonnaz, 13,62 km) wyraźnie odpowiadał czterokrotnemu mistrzowi Polski - na tym odcinku Kajetanowicz był najszybszym z całej czołówki Mistrzostw Europy.

Niemal równie szybko Polacy pojechali także na dziesiątym odcinku specjalnym. Załoga LOTOS Rally Team zakończyli dzień dobrym występem na 6,2-kilometrowym odcinku wytyczonym na terenie koszarów w Sionie. Polska załoga może się udać na zasłużony odpoczynek w naprawdę dobrych nastrojach. Bilans dzisiejszego dnia w wykonaniu Kajetanowicza, który debiutuje na odcinkach u podnóża Alp, to awans o pięć pozycji w klasyfikacji zawodów i pewne drugie miejsce w wynikach rajdu, a także imponujące tempo i wygrany odcinek specjalny.

Na dotychczasowych 117,4 km odcinków specjalnych, wiodących po krętych, nierzadko pokrytych wodą i lodem górskich drogach, Kajetanowicz i Baran podróżowali ze średnią prędkością 98,6 km/h.

- To był dla nas fantastyczny i perfekcyjny dzień. Dziękuję całemu zespołowi, który spisał się znakomicie. My z Jarkiem też cisnęliśmy bardzo mocno i poradziliśmy sobie na tych niesamowicie trudnych i zaskakująco szybkich odcinkach. Nieźle trafiliśmy z oponami, choć na tym rajdzie każdy odcinek jest inny, więc trudno jest dobrać ustawienia i opony, które będą idealnie działać na wszystkich oesach. Na jednym z nich gumy nam „płynęły”, bo były za miękkie, by na kolejnym spisywać się bardzo dobrze, zwłaszcza na mokrych czy oblodzonych partiach. Dlatego w kwestii ustawień i opon trzeba na tym rajdzie szukać kompromisu. Trudno nie być zadowolonym po takim dniu, gdzie wygraliśmy odcinek, na pozostałych notowaliśmy miejsca na podium. To ogromna przyjemność wygrywać z tak doświadczonymi kierowcami w niełatwych i zdradliwych przeciw warunkach. Niesamowicie cieszy mnie także to, że jestem w stanie utrzymać tempo, które sobie założyłem i jechać przy tym bezpiecznie. Oczywiście nie znamy wszystkich pułapek, jakie mogą tutaj na nas czekać, więc jutro będziemy musieli się pilnować i nadal utrzymywać koncentrację na najwyższym poziomie. Przed nami kolejne duże wyzwanie, czyli najdłuższy dzień rajdu z najdłuższym odcinkiem w całym kalendarzu FIA ERC, ale już się cieszę z tego, że będziemy mogli je podjąć. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy mocno w nas wierzą i kibicują nam czy to na odcinkach czy też przed ekranami komputerów. Mam nadzieję, że dostarczamy i będziemy wciąż dostarczać kibicom dużo radości i pozytywnych emocji. Trzymajcie za nas kciuki! – mówi popularny Kajto